Nr. 126 | Należytość pocztową opłacono gotówką | **Lwów, środa 4 czerwca 1924.** | **Rok VII**

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp.
(14 gr.)
na prowincjonalnych dworcach **17 gr.**
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Echa rządów Chjeno-Piasta.

Historyczny proces z powodu wypadków krakowskich.

6 listopada przed sądem.

1-szy dzień rozprawy.

KRAKÓW, 2. 6. (Tel. wł.). Dziś o godz. 8 rano rozpoczęły się przed gmachem sądu okręgowego karnego gromadzić tłumy publiczności. Do gmachu wpuszczono tylko posiadających bilety, oraz obrońców, podsądnych i świadków. O godz. 9 rano wszedł na salę trybunał pod przewodnictwem p. Urbanowicza. Na ławie obrońców zasiedli dr. Bogdani, Bross, Heski, pos. Lieberman Lustgarten, Ringelheim, Rosenfeld, Woźniakowski, Schoenwetter, Birnbaum i Aschenbrenner. Pos. Śmiarowski przybędzie na rozprawę dziś w nocy. Dr. Paschalski nadesłał na ręce tow. Marka depeszę, w której donosi, że przybyć nie może, lecz przesyła ławie obrońców życzenia owocnej pracy w tym, jak pisze, historycznym procesie.

Strony poszkodowane reprezentują adwokaci dr. Szurlej, Zagórowski i Zakrzewski.

NA ŁAWIE OSKARŻONYCH ZASIADA 58, z tego 38 odpowiada z wolnej stopy. Na 20 podsądnych nałożony jest areszt prewencyjny. Wśród oskarżonych znajdują się tow. pos. Stańczyk, tow. Klemensiewicz, radni miejscy Jaroszewski i Ziffer. Reprezentowana jest cała prasa krakowska, pozatem dzienniki lwowskie, łódzkie, warszawskie i poznańskie. Prócz tego z Niemiec przybywa na rozprawę tow. dr. Krug, imieniem „Socialistische Parlamentarische Korespondenz“.

Po wylosowaniu ławy przysięgłych, odczytano generalja oskarżonych, odebrano ślubowanie od przysięgłych poczem przewodniczący zarządził przerwę.

Po przerwie obrona zgłosiła 3 wnioski.

Wniosek pierwszy tow. Liebermana domaga się nie odczytywania z aktu oskarżenia przeciw tow. pos. Stańczykowi, tych paragrafów, które prokuratura nie wymieniła przy wystosowaniu do sejmu wniosku o wydanie tow. pos. Stańczyka. Ponieważ Sejm uchylił nietykalność poselską tow. Stańczyka tylko odnośnie §§ 65 b i 73, oskarżanie go z innych paragrafów byłoby uchybieniem nietykalności.

W następnym wniosku obrony tow. dr. Heski domaga się wyłączenia z rozprawy jednego z prokuratorów, ponieważ § 40 procedury mówi wyraźnie, że w jednej rozprawie może oskarżać tylko jeden prokurator.

Wniosek trzeci dr. Bogdaniego idzie w kierunku niedopuszczenia dr. Zakrzewskiego, jako pełnomocnika poszkodowanych, do reprezentowania tychże. Dr. Zakrzewski bowiem interwenjował w sprawie aresztowania jednego z obwinionych, wobec czego nie może występować w roli oskarżyciela prywatnego.

Po wyjaśnieniach prokuratora i dr. Zakrzewskiego, rozprawę odroczono do wtorku. Jutro zostanie ogłoszona uchwała Trybunału, odnośnie wniosków obrony i zostanie odczytany akt oskarżenia. Zainteresowanie procesem ogromne.

—:::—

Polaków nie chcą w Stanach Zjedn.

WARSZAWA, 2. 6. (AW). Kwota roczna immigracji do Ameryki według nowego billu Jonsona zmniejszona została dla Polski z 21.202 na 6.156 osób. Mała kwota tłumaczy się tem, że za punkt wyjścia wzięty był wyjątkowy rok 1890, a immigracja polska widziana jest niechętnie, ponieważ Polacy nie wynaradawiają się i wśród emigrantów polskich znajduje się wiele niepożądanych w Ameryce żywiołów mniejszościowych.

—:::—

Znowu katastrofa aeroplanu.

WARSZAWA, 2. 6. (AW). Na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem grupa lotników urządziła bez wiedzy właściciela aeroplanu, należącego do „Aerolloydu Polskiego“ przejażdżkę jednym z aparatów, obciążając go ponad miarę. Aeroplan spadł z wysokości 50 m. Pasażerowie doznali silnych potłuczeń, jeden zaś z nich złamał rękę.

—:::—

Koniec izolacji amerykańskiej.

WASZYNGTON, 2. 6. (Pat.). Program prowadzenie planu Davesa, przystąpienie partji republikańskiej w zakresie polityki zagranicznej ma podobno zawierać: Przestanów Zjednoczonych do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości i zwołanie nowej konferencji dla spraw rozbrojenia.

—:::—

Rokowania japońsko-sowieckie.

LONDYN, 2. 6 (AW). „Times“ donosi z Pekinu: Rokowania toczące się tam między Japończykami, a sowietami, mimo 8 posiedzeń, nie wydały dotąd żadnego rezultatu. Wskazywałoby to na to, że rozwój rokowań japońsko-sowieckich zależy od wyniku konferencji angielsko-sowieckiej.

Nacjonaliści niemieccy chcą zagarnąć rządy.

MONACHIUM, 2. 6. (Pat.). Bawarska partja ludowa oświadczyła, że nie weźmie udziału w gabinecie Marxa, o ile w nim nie będzie zasiadał przedstawiciel nacjonalistów. Partja postanowiła wnieść do Sejmu bawarskiego projekt rewizji konstytucji w duchu federalistycznym.

BERLIN, 2. 6. (Pat.). Nacjonaliści wystosowali do partji ludowej list, w którym zawiadamiają, że skłonni są do podjęcia nowych rokowań, stawiają jednak warunek, aby dr. Stressemann nie wstępował do drugiego gabinetu Marxa, o ile taki gabinet dojdzie do skutku. W związku z tem dr. Stresseman doniósł listownie, że nie chce aby jego osoba stała na przeszkodzie porozumienia między nacjonalistami, a partją ludową i gotów jest ustąpić.

Zauważyć się dają dwa odłamy wewnątrz partji ludowej: lewe skrzydło chce za wszelką cenę podtrzymać Stressemana, prawe zaś wypowiedziało się za jego ustąpieniem. Obie strony mają prawie równą ilość głosów.

Ferment w cerkwi prawosławnej.

MOSKWA, 2. 6. (AW). W związku z pogodzeniem się patrjarchy Żywej Cerkwi Kraśnickiem z Tichonem, radykalny odłam Żywej Cerkwi prowadzony przez patrjarchę Jewdokima, ogłasza w prasie ostry protest przeciw tej ugodzie patrjarchów, oświadczając, że kto uznaje Tichona, okrywa się hańbą.

—:::—

Wojna w Albanji.

BELGRAD. 2. czerwca. (Pat.) Według doniesień z Albanji, powstańcy albańscy w liczbie 6.000 ludzi czynią przygotowania dla okrążenia Tirany od północy i południa i zmuszenia rządu do poddania się. Rząd rozporządza tylko 3.000 ludzi, wobec czego zwrócił się do rezydującego w Tiranie posła angielskiego z prośbą o pomoc. Poseł angielski zaproponował obu walczącym stronom powołanie trzech delegatów z ramienia Ligi narodów, którym zostałoby powierzone zlikwidowanie konfliktu pomiędzy rządem a powstańcami. Rząd przyjął tę propozycję posła angielskiego, natomiast powstańcy odrzucili ją kategorycznie.

—:::—

Lewicowa większość obejmuje władzę we Francji.

Dymisja Poincarego. — Przed ustąpienie Milleranda

PARYŻ, 1. 6. (Pat.). Dziś o godz. 10 rano Poincare wręczył Millerandowi dymisję gabinetu.

PARYŻ, 1. 6. (Pat.). Dzisiejsze posiedzenie Izby deputowanych, mające charakter czysto formalny, trwało 1 godzinę. Obrady zagaił najstarszy wiekiem deputowany Pinaru, który w przemówieniu swem oświadczył, że Francja otrzyma odszkodowania pod warunkiem utrzymania porozumienia z sojusznikami i uzyskania aprobaty ze strony Ligi Narodów.

—:::—

Painleve — przewodniczącya Izby.

PARYŻ. 1. 6. (Pat.). Na plenarnem posiedzeniu grup lewicowych przyjęło jednogłośnie wniosek Herriota, przedstawiający kandydaturę Painleve'go na przewodniczącego Izby deputowanych.

—::::—

Lewica żąda ustąpienia Milleranda.

PARYŻ. 1. 6. (Pat.). Kongres partji socjalistycznej przyjął jednogłośnie wniosek Renaudela, polecający wszystkim członkom partji zwalczania każdy gabinet, któryby przyjął teki z rąk Milleranda.

PARYŻ, 1. 6. (Pat.). Grupa republikańsko-socjalistyczna uchwaliła jednogłośnie, że niemożliwa jest wszelka współpraca z Millerandem.

PARYŻ, 1. 6. (Pat.). Stronnictwo radykalno-socjalistyczne przyjęło jednogłośnie wniosek stwierdzający, że prezydent Millerand wykroczył poza ramy konstytucji, w następstwie czego nowo utworzona większość nie może go darzyć zaufaniem.

PARYŻ, 1. 6. (Pat.). W kołach parlamentarnych uważają za rzecz niemal pewną, że natychmiast po dokonaniu wyborów biura Izby grupa socjalistów i radykałów wystąpi z wnioskiem, którego przyjęcie przez Izbę spowodowałoby samo przez się ustąpienie Milleranda. Zdaje się, że Millerand jest zdecydowany podporządkować się tylko takiej uchwale Izby, która będzie angażowała odpowiedzialność całej Izby jako takiej. Nie myśli zaś on podporządkowywać się wrogim manifestacjom, prowadzonym przez poszczególne grupy parlamentarne.

—::::—

Millerand ustąpi.

PARYŻ, 1. 6. (Pat.). Dzisiejsze poranne dzienniki wyrażają rozmaite przypuszczenia co do ewentualnego obrotu, jaki przybierze sprawa kryzysu dotyczącego stanowiska prezydenta republiki. Dzienniki wskazują między innymi na to, że należy zwrócić w równej mierze uwagę na postawę, jaką w tej sprawie zajmie senat, którego lewica demokratyczna zbierze się na posiedzeniu w dniu jutrzejszym, jak i na stanowisko, jakie zajmie plenarne zebranie grup lewicowych obu Izb. Wedle informacji „Ere Nouvelle“ podobno wydane zostały już dyspozycje w celu odpowiedniego przygotowania sali kongresowej w Wersalu, w której ewentualnie odbędzie się posiedzenie kongresu dla dokonania wyboru nowego prezydenta republiki. Millerand powziął już podobno decyzję co do swego ustąpienia, pragnie tylko zaczekać na wyraźną deklarację w tej sprawie obu Izb ustawodawczych. — Orędzie prezydenta republiki do parlamentu kończy „Ere Nouvelle“ będzie wystosowane prawdopodobnie we czwartek.

—:::—

Gratulacje.

PARYŻ 2. 6. (Pat.). Herriot otrzymuje codziennie bardzo liczne telegramy z powinszowaniami. Depesze takie nadeszły mię. Herriotowi, że odwiedzi go w Paryżu; dla

dzy innymi od Cziczerina, Rakowskiego i Macdonalda, który równocześnie proponuje odbycia wspólnej konferencji.

—:::—

Warunki Herriota.

PARYŻ. 2. 6. (Pat.). Herriot przemawiając na posiedzeniu komitetu wykonawczego partji radykalnych socjalistów podkreślił, że przyłączy się do uchwały radykalnych socjalistów dotyczącej Milleranda, zachowa sobie jednak zupełną swobodę działania, celem wypełnienia obowiązków, jakie mu przypadną w udziale. Dalej oświadczył, że stanie tylko na czele rządu opierającego się na bloku lewicy. Jeżeli socjaliści zdecydują się na wzięcie udziału w gabinecie, w takim razie omówi z nimi sprawę podziału portfeli, oraz sprawę programu rządu. Jeżeli socjaliści ograniczą się jedynie do poparcia rządu, to w takim razie Herriot zażąda zawarcia formalnej umowy zmierzającej do wzajemnego współdziałania w kierunku przeprowadzenia ściśle określonego programu. Jeżeliby socjaliści w odpowiedzi na tę propozycję odrzucili przyjęcie pewnych zobowiązań, w takim razie Herriot uchyli się od tworzenia gabinetu. W końcu oświadczył on, że za główne zadanie rządu uważa realizację pokoju i zrównoważenie budżetu.

Zamach na kanclerza austrjackiego.

Ks. Seipel niebezpiecznie ranny.

WARSZAWA (AW). W niedzielę wieczorem we Wiedniu dokonano zamachu na kanclerza Austrji ks. Seipla, który otrzymał 2 rany postrzałowe. Stan zdrowia ks. Seipla bardzo ciężki, gdyż kula przebiła płuca. Sprawcą zamachu jest robotnik prawdopodobnie pochodzenia czeskiego, mówiący jednak dobrze językiem niemieckim. Zamach wywołał w Austrji i zagranicą wielkie wrażenie.

—:::—

Sprawca zamachu ciężko ranny.

WIEDEŃ, 2. 6. (Pat.). Zamach na kanclerza Dra Seipla. został dokonany na dworcu kolei południowej o godz. 7.09 wieczorem, gdy kanclerz wysiadł z pociągu, powracając z obchodu poświęcenia sztandaru w jednej z miejscowości pod Wienerneustadt. Sprawca zamachu, robotnik, strzelił dwa razy do kanclerza, raniąc go ciężko w płuca. Następnie strzelił do siebie czterokrotnie, raniąc się również ciężko. Kanclerz który w pierwszej chwili nie wiedział, że jest raniony, postąpił kilka kroków i dopiero następnie upadł na ziemię. Wezwane pogotowie ratunkowe przywiozło kanclerza do szpitala „Wienerkrankenhaus“. — Stan zdrowia kanclerza jest poważny, ale nie beznadziejny. Pisma podają, że policja wiedziała już przed kilku dniami na dworcu indywiduum podejrzane o to, iż należy do spisku mającego na celu dokonanie zamachu na kanclerza. W dniu wczorajszym upłynęło właśnie dwa lata od czasu objęcia urzędu przez kanclerza Seipla na podstawie uchwały zgromadzenia narodowego z dnia 21. maja 1922. Sprawca zamachu Karol Jaworek jest robotnikiem jednej z fabryk w miejscowości Petersdorf. Zamachu dokonał on z pobudek politycznych. Kilka pism podaje, że znaleziono przy nim list, w którym oświadcza, że odbiera sobie życie z powodu nadużycia popełnionego w fabryce. Przedtem jednak pragnie zabić drugiego człowieka, który zdaniem jego winien jest nędzy robotniczej.

Stan zdrowia Seipla.

WIEDEŃ. 2. 6. (Pat.). Dziś rano o godz. 7.30. lekarze pielęgnujący rannego kanclerza Dra Seipla, wydali o stanie zdrowia jego następujący biuletyn. Samopoczucie dobre, puls 96, temperatura 36.7. — Rana krwawi. Ranny potrzebuje spokoju. Do operacji niema powodu.

WIEDEŃ. 2. 6. (Pat.). Wedle ostatniego biuletynu kanclerz jest zupełnie przytomny i nie odczuwa boleści. Stan jego zdrowia jest względnie pomyślny.

WIEDEŃ 2. 6. (Pat.). W chwilę po przywiezieniu kanclerza do szpitala przybyli tam posłowie angielski i francuski, oraz inni członkowie ciała dyplomatycznego, celem zasięgnięcia informacji o stanie zdrowia kanclerza.

—:::—

Olimpjada footbalowa w Paryżu.

Dotychczas 14 narodowości zostało z powodu poniesionych klęsk usuniętych od zawodów footbalowych na Olimpjadzie paryskiej, między niemi Węgry, Czechosłowacja i Hiszpanja. Czechosłowacja musiała ustąpić po porażce poniesionej w zapasach z Szwajcarją 1 : 0 (0 : 0). Najwyższe zainteresowanie budzą kraje egzotyczne Urugwaj i Egipt. Urugwaj pokonał Jugosławję (7 : 0). Egipt odniósł zwycięstwo nad Węgrami.

Najcięższe klęski poniosły drużyny litewska, belgijska i jugosłowiańska. Litwa pokonana została przez Szwajcarję w stosunku 9 : 0. Belgja przez Szwecję — 8 : 1. Jugosławja przez Urugwaj — 7 : 0. Wobec tego porażka polska w zawodach z Węgrami — 5 : 0 nie przedstawia się tak drastycznie.

Do dalszych zawodów stają Egipt z Szwecją, Urugwaj z Francją, Szwajcarja z Włochami, Holandja z Irlandją.

—:::—

Odkrycie miasta z przed 2000 lat.

Jak donosi „Daily Mail“, angielski archeolog dr. Gann powrócił z kilkomiesięcznej wyprawy, przedsięwziętej w celach naukowych do Ameryki środkowej. Dr. Gann odkrył w brytyjskiej posiadłości, Honduras, ruiny miasta z przed 2.000 lat, z czasów kultury Majów. Miasto to, którego resztki zostały częściowo przez dra Ganna odkopane, liczyć miało 250.000 mieszkańców. Ludność żyjąca mniej więcej w epoce Chrystusa, stała na bardzo wysokim stopniu cywilizacji. Dr. Gann odkrył liczne piramidy, charakterystyczne dla kultury Majów, oraz ruiny wspaniałych świątyń, pokryte interesującemi rzeźbami.

Biały terror w Hiszpanji.

BARCELONA. 2. czerwca. (Pat.) Aresztowani tutaj w ostatnich dniach działacz polityczni, skazani zostali w drodze administracyjnej przez dyrektorjat na wygnanie na wyspy kanaryjskie.

Walka z robotnikiem na tle przesilenia przemysłowego.

Z powodu referatu p. Bataglii o sytuacji w przemyśle.

...Socjaliści pogłębiają różnice klasowe między kapitałem a pracą, buntują robotników pobudzają ich do nienawiści ku klasom posiadającym...

Takie i tym podobne uwagi słyszy się często ze strony tych co „stronnictw nie uznają“, co głoszą, jakie pobożne zasady, że wszyscy powinni się kochać, wszyscy wzajemnie sobie służyć.

Pięknie.

Gdyby ktoś w sobotę w Izbie handlowej był się przysłuchiwał referatowi dr. Bataglii o sytuacji w przemyśle a potem dyskusji nad tym referatem, możeby zrozumiał, że kapitał i praca to ogień i woda i możeby zrozumiał, że to nie robotnik nie nawidzi, ale **robotnika nienawidzą** i gardzą nim ci, którzy z jego wytężonej pracy bogactwa dla siebie gromadzą. Bolą ich ustawy ochraniające robotnika, bolą ich Kasy chorych, urlopy, ubezpieczenia od wypadków a przedewszystkiem 8-godzinny dzień pracy.

Jakżeż można! Polska wyprzedziła pod tym względem wszystkie państwa. Polska przekroczyła nawet uchwały konferencji waszyngtońskiej, ograniczając czas pracy do 46 godzin tygodniowo, gdy konferencja uchwaliła godzin 48. A przemysł Polski ku swojej zgubie zbyt nieśmiało(!!) występuje przeciwnym zdobyczom robotnika, które przemysł niszczą(?!).

Tak grzmieli w sobotę reprezentanci przemysłu, całą winę obecnej sytuacji zwalając na robotników i na rząd, który nie ma względów dla „biednego“ kapitału a zanadto w rękawiczkach odnoszą się do klasy robotniczej.

P. Bataglia mówiąc o sytuacji w przemyśle przytoczył parę dat, które świadczą, że przemysł dopóty utrzymywał się na względnie wysokim poziomie produkcji, **dopóki trwała inflancja** i dopóki ludność oszczędności swoje pakowała w towar. Teraz gdy pieniądz się ustalił, a drożyzna się nie zmniejsza, ludność zajmuje stanowisko wyczekujące. To wynika z dwu dat, przytoczonych przez p. Bataglię. Oto produkcja przemysłowa w Polsce wynosiła rok temu 75 proc. produkcji przedwojennej, obecnie zaledwie 40 procent. Referent zapewnia — nie wiemy skąd czerpie do tego podstawy — że w ostatnich czterech miesiącach niektóre wielkie firmy poniosły olbrzymie straty, jak m. in., Huta Laura — (Górny Śląsk) 3 miljony dolarów(?)

Aby nie było strat, by nie doszło do katastrofy przemysłu, która może sprowadzić katastofę państwa, jakie należy zastosować środki zaradcze?

Należy zdaniem p. Bataglii: powiększyć eksport, znieść podatek obrotowy od eksportu, znieść istniejące opłaty wywozowe. Z drugiej strony jeżeli idzie o import, należy zamknąć(!) cłami granicę, utrudnić import nietylko zbytkowych(!) artykułów, **bez względu na podniesienie kosztów utrzymania** w kraju aby pod osłoną wysokich ceł módz zreorganizować przemysł.

Jak widzimy — p. Bataglia w patrzony w jeden punkt — ratowania sfer przemysłowych nie liczy się z tem, że podniesienie kosztów utrzymania to podniesienie wydatków skarbu państwa i ruina ludzi pracujących.

Reforma walutowa i finansowa może mieć powodzenie, o ile się łączy z **reformą gospodarczą**. A reforma gospodarcza zdaniem p. Bataglii da się przeprowadzić przez **zmianę metod pracy**, t. j. pracy mózgu i pracy mięśni, no i kredytu.

Co do wydajności pracy robotnika sprawa ta — jak zubolewaniem stwierdza p. Bataglie — napotyka na niesłychane trudności ze względów politycznych (czy tylko politycznych?) ale te trudności może pokonać przemysł.

Akcja samopomocowa — wskazuje p. Bataglia. W Wielkopolsce pracuje się dłużej niż 8 godzin w porozumieniu (?) z inspektorami pracy, którzy na to pomijanie ustaw patrzą przez palce. Niektórzy robotnicy sami są przeciwni(!) 8 godzinnemu dniu pracy. (Gdzie p. Bataglia takich widział?).

Jednem słowem, trzeba zwiększyć wydajność pracy przez zwiększenie godzin pracy do 48 tygodniowo, zmniejszenie ilości świąt, wprowadzenie **systemu akordowego.**

Charakterystyczne jest, że p. Bataglia mówiąc o potrzebie zmiany metod pracy mózgu ani słowem nie wspomniał o potrzebie zniesienia synekur dyrektorskich, członków rad nadzorczych i t. p. których płace powiększają koszt administracji instytucji przemysłowych o setki procentów.

P. Bataglia nakoniec poruszył **kwestję kapitału.** Polska jest krajem z dekapitalizowanym. Przed wojną kredyty udzielane przez banki państwowe wynosiły rocznie we wszystkich trzech zaborach do 300 miljonów złotych, wraz z wkładkami prywatnemi obracały się w sumie 1800 miljonów złotych, obecnie kredyt stopniał do jednej dwudziestej części.

Kredyt wzmożony jest konieczny a na to referent zaleca następujące środki: Bank gospodarstwa krajowego winien udzielać **kredytów na lombard towarów** we własnych asygnatach kasowych, które, jako gwarantowane przez państwo a mające podkład w towarach zastępowałyby krak środków obiegowych, nie mając żadnego kontaktu ze złotym i nie naruszając jego emisji.

Jako dalszy środek zaradczy wskazuje p. Bataglia **ściągnięcie kapitału zagranicznego.**

Faktem jest, że przemysł wskutek braku kredytów oraz zastoju wynikłego z drożyzny towarów i ubóstwa społeczeństwa przechodzi ciężki kryzys. Ale środki które wskazuje p. Bataglia tego kryzysu nie uzdrowią. Jeżeli przemysłowi potrzeba wedle obliczeń referenta około 1 miljarda złotych kredytu, to na to niech przemysłowcy użyją swej samopomocy tak zalecanej przez p. Bataglię nawiązujące **bezpośredni** kontakt z kapitałem zagranicznym a samopomocy tej niech nie wytężają na walkę z robotnikiem. Słusznie ktoś w dyskusji podniósł, że gdy przed wojną przedsiębiorstwa zadowalały się 5—6 procentem czystego dochodu, teraz muszą mieć 50—60 proc., bo tyle pochłania niezdrowy kredyt, nadmierne chęci zysku i olbrzymie koszta administracyjne.

I w tym kierunku powinna być przeprowadzona rewizja bez niepotrzebnego zaczepiania robotników. Klasa pracująca jest żywo zainteresowana w podtrzymaniu i rozwoju produkcji przemysłowej, ale sanacja ma się odbyć kosztem chroniących ją ustaw. Musi się skończyć życie nad stan kapitału przemysłowego i pasorzytowania na organiźmie społecznym. Kto chce opanować przesilenie gospodarcze stworzeniem frontu przeciw robotnikom, ten toruje drogę zupełnej ruinie gospodarczej.

Międzynarodowy Kongres Związków Zawod. w Wiedniu.

W dniach 2—6 czerwca obradować będzie we Wiedniu III. Międzynarodowy Kongres Związków Zawodowych. Pierwszy z nich odbył się w r. 1919 w Amsterdamie, drugi w r. 1922 w Rzymie; w r. 1920 zwołano nadzwyczajny Kongres do Londynu.

Międzynarodówka amsterdamska — jak się w skróceniu ją nazywa — jest Międzynarodówką Zw. Zawodowych z siedzibą w Amsterdamie. Jej celem jest

WCIĄGNĄĆ DO WSPÓLNEGO FRONTU BOJOWEGO ZWIĄZKI ZAWODOWE WSZYSTKICH KRAJÓW,

o ile one uznają walkę klasową i dążą do socjalistycznego ustroju społecznego. Do związku mogą należeć tylko centrale organizacji zawodowych, z każdego kraju jedna. Związek zmierza do ścisłej współpracy z centralami krajowemi i międzynarodowymi sekretarjatami poszczególnych zawodów, nie odrzuca również współpracy z innemi organizacjami, o ile to okazuje się korzystne w interesie ruchu zawodowego. Prace Związku polegają na pośredniczeniu w sporach w łonie ruchu, zbieraniu i opracowywaniu statystyk, śledzeniu ustawodawstwa w krajach, w podejmowaniu wydawnictw, a poza tem w popieraniu idei trybunałów rozjemczych i ogólnego rozbrojenia.

Nasuwa się pytanie, jakie usługi odda klasie pracującej Międzynarodówka amsterdamska. Otóż najprzedniejszem jej zadaniem które spełniła, było ograniczyć przynajmniej nadmiar wyzysku, a więc

WALKA NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ O USTAWY SOCJALNO - POLITYCZNE.

Jej także sukcesem jest, że w ramach Ligi Narodów założono w Genewie międzynarodowy Urząd pracy.

Ale praktyczna walka Międzynarodówki amsterdamskiej o bezpośrednie interesy zawodowe robotników wszystkich krajów rozszerzyła się zwolna na teren polityczny.

KWESTJE POLITYCZNO - EKONOMICZNE,

które silnie ujawniły się w ostanich czasach w Europie, decydują o bycie i niebycie setek tysięcy robotników. I dlatego Amsterdam wszczął żywą kampanję za porozumieniem wzajemnem ludów i za kontrolą nad poszczególnemi gałęziami produkcji. Jednym jak n. p. Zw. Zaw. St. Zjednoczonych taktyka Amsterdamu wydała się zbyt polityczną, innym natomiast za mało polityczną, jak Rosjanom, którzy trzymali się od Amsterdamu zdała albo Norwegom, którzy ze Związku wystąpili. Komuniści założyli w Moskwie odrębną Międzynarodówkę, którą nazwali „czerwoną“. Jej czynność wyczerpała się

W OSZCZERCZEJ KAMPANJI,

prowadzonej „z żółtymi Amsterdamczykami“, co oczywiście podoba się bardzo kapitalistom, radośnie witającym każdy rozłam wśród robotników.

Lecz Amsterdam wytrwał przy swojej polityce, zwracając się silnie przeciw europejskiej reakcji i protestując stale przeciw próbom wywołania nowych wojen. Postanowienia Amsterdamu idą nawet w kierunku uniemożliwienia wybuchu wojny przez zastosowanie masowych strejków i biernego oporu w poszczególnych działach pracy, których współudział niezbędny jest dla prowadzenia wojny (górnictwo, przemysł metalowy, poczta i inne).

Międzynarodówka amsterdamska była nie mniej czynna na innych polach. Obrona 8-godzinnego dnia pracy i uzasadnienie jego konieczności, popieranie działalności oświatowej w związkach, międzynarodowe kwesty na rzecz strejkujących, inicjowanie i przeprowadzenie akcji samarytańskiej (jak n. p. pomoc dla głodującej ludności rosyjskiej z wiosną r. 1922) — to są wytyczne cele, które Amsterdam realizuje dla dobra klasy pracującej.

Obecnie do II. Międzynarodówki należy

21 CENTRAL KRAJOWYCH

z 18.185.531 członków. Najsilniejszemi ilościowo centralami są: niemiecka, angielska i austrjacka, liczą one bowiem razem blisko 11 miljonów członków. Międzynarodówka moskiewska liczyła z końcem r. 1922 rzekomo 5.358.064 członków, związki wyznaniowe całego świata tylko niewiele ponad 3 miljony, neutralne około 4 miljony, związki syndykalistyczne tylko 826.000, na rozmaite inne odłamy przypada 9 miljonów. W 39 krajach świata z końcem r. 1922 było 40.928.610 członków związków zawodowych różnych kierunków, a z tych 18,574.330 należało do Międzynarodówki amsterdamskiej.

Obok tego istnieje w łonie ruchu zawodowego

28 MIĘDZYNARODOWYCH SEKRETARJATÓW

Zw. zawodowych, z których najliczniej reprezentowane są: sekr. zw. metalowców (3.204.692 członków), zw. robotników transportowych (2.154.806), zw. górników (2.001.196) i zw. robotników fabrycznych (1.786.893). Te sekretarjaty biorą także przez swych delegatów udział w Kongresie wiedeńskim i odbyły wstępną konferencję w dniach 31. maja i 1. czerwca.

W pierwszych dniach czerwca obradować zatem będzie w Wiedniu prawdziwy parlament światowy Zw. zawodowych. Pracom jego towarzyszyć będzie najżywsze zainteresowanie całej klasy pracującej, wiążącej z nim i z jego działalnością wielkie, usprawiedliwione nadzieje.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 3 czerwca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Carmen". (Gośc. występ Stanisława Gruszczyńskiego).

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Fryderyk Wielki". (Gośc. wyst. Solskiego).

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Żydówka" gośc. występ. Gruszczyńskiego.

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Wielki Fryderyk".

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Trubadur".

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Wielki Fryderyk".

Poniedziałek o g. 7.30 wiecz. „Wielki Fryderyk".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Skąpiec". (Gośc. występ Solskiego).

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Rozkosze domowego ogniska".

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Skąpiec".

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Rozkosze domowego ogniska".

Sobota, o godz. .30 wiecz. „Skąpiec". 7

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna.

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Królowa Montmartru".

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Zięć kawaler".

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Katja tancerka".

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Zięć kawaler".

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Mädi".

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Królowa Montmartru".

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Katja tancerka"

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA"

„Tutankhamen". Rewja. Bronowski — Mirski — Sławski i Złotecki

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Zła żona".

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Szojlik".

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Cipke Fajer".

—:::—

ZNAKOMITY, BOHATERSKI TENOR GRUSZCZYŃSKI śpiewa, dziś t. j. we wtorek w „Carmenie". Rolą tą zdobył sobie świetny artysta duży rozgłos, a u nas zeszłego roku na gościnnych występach publiczność przyjmowała go w operze Bizeta owacyjnie. We czwartek śpiewa Gruszczyński Eleazara w „Żydówce". Niestety artysta wystąpi tylko dwa razy. Dyrekcja nie podwyższyła cen biletów wstępu.

WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO. Ogromne rzesze kulturalnych sfer naszego miasta wybierają się na występy Ludwika Solskiego, który od roku 1913 nie był we Lwowie. Solski w środę przypomni się publiczności naprawdę niezrównaną kreacją w „Wielkim Fryderyku", kreacją, w której ciągle dotąd jest bez konkurencji. Znakomita maska, przepyszne ruchy, linja całej postaci i gra stojąca na najwyższej wyżyynie kunsztu scenicznego, wszystko to daje typ tak świetny, tak wierny i prawdziwy, że się go nie zapomina. Znakomity nasz gość sam reżyseruje sztukę i można śmiało powiedzieć, że porwał naszych artystów, i jak się sam wyraził jest z nich bardzo zadowolony. Przedstawienie więc zapowiada się pierwszorzędnie. Solski grać będzie naprzemian w Teatrze Małym „Skąpca", w Teatrze Wielkim „Fryderyka".

ABONAMENT NA CZERWIEC. Kasa Teatru Wielkiego (I. piętro) sprzedawać będzie jeszcze tylko kilka dni abonament na czerwiec. Miesiąc ten będzie specjalnie korzystny dla abonentów, gdyż właściciele bloczków będą mieli prawo realizowania ich na występy Solskiego, ponadto w tym miesiącu pójdą nowa opera, nowa operetka i komedja.

SALON WIOSENNY W PAŁACU SZTUKI. Dyrekcja Towarzystwa zniżyła wstępy w dnie powszednie na 1 złp. od osoby, w poniedziałki zaś po 50 groszy. Wystawa w Towarzystwie Sztuk Pięknych przy ul. Dzieduszyckich 1. (Gmach Muzeum Przem.) otwartą będzie tylko do czwartku dnia 4. czerwca b. r.

UROCZYSTOŚĆ POŻEGNANIA wśród spensjonowanych kolejarzy. W ub. niedzielę, obchodzono w Z. Z. K. we Lwowie serdeczną uroczystość. Oto żegnano tych, co po kilkudziesięciu latach ciężkiej pracy fizycznej udają się w stan spoczynku.

Uroczystość zagaił tow. Talarek, poczem przemawiali poseł tow. Kuryłowicz, tow. Fröhlich i tow. Lang. Mowcy oddając hołd zasłużonym towarzyszom podnosili znaczenie ubezpieczenia na starość, o które klasa pracująca długie staczała walki, a dzisiaj jeszcze walczyć musi, aby objętą nią była cała klasa pracująca.

Uroczystość ta pozostawiła bardzo miłe wrażenie wśród zebranych.

ULGI W PODATKU GRUNTOWYM. Ministerstwo Skarbu zezwoliło na odraczanie najdalej do dnia 15. listopada 1924 terminu płatności podwyższonego podatku gruntowego.

Ulgi te będą udzielane na indywidualne prośby, jedynie w wypadkach zasługujących na uwzględnienie.

Zarazem oznajmiło Ministerstwo Skarbu, że termin do wnoszenia prośb o zniżki w podatku gruntowym z powodu szkód wojennych upływa odnośnie do roku 1924 dnia 31. lipca 1924 r.

OSTROŻNIE Z KENTAUREM. Fizykat krakowski stwierdził stwierdził wypadki zatrucia u dzieci wskutek używania mączki odżywczej dla dzieci firmy „Kentaur". We Lwowie została mączka ta poddaną badaniu, a zanim zostanie badanie ukończone, lepiej wstrzymać się z używaniem tego niemieckiego produktu.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj tendencję niejednolitą, dla niektórych papierów zwyżkową.

Obce waluty w wolnych obrotach we Lwowie miały tendencję lekko zniżkową. Płacono: dolary 9.330 — 9.340, kanad 8.800 — 8.900, kor. czeskie 265 — 270, leje 45.500 — 46.000, fr. franc. 520 — 530, fr. szwajc. 1.600 — 1.630, funty 40 — 41.000, złote 20 kor. 38.500 — 39.000, srebrne kor. 650 — 660 tys.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj notowano: dolary 5.15 — 5.21, bony złote 0.72 — 0.76, 8 proc. poż. 7.50, milionówkę 0.57 — 0.61, poż. dol. 2.80 zł.

Akcje płacono Chodorów od 6, Cegielski 0.68, Gafota 0.40, Orkos 3.25, Parowozy 0.38, Pol. nafta 0.51, Rakszawa 2.70, Siersza górn. 5.80, Tesp. 6.05, Zieleniewski 11 zł.

ZNIŻKA CEN ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie trwa w dalszym ciągu zastój w transakcjach przy bardzo obfitej podaży a znikomem zaintesesowaniu się z powodu braku gotówki. Tendencja zniżkowa. Notowano pszenicę 19 — 20, żyto 10 — 12, jęczmień 10.25 — 11.50, owies 11 — 12 zł.

SKANDAL WE FAMILJI. Część prasy lwowskiej od tygodnia usiłuje zatuszować pewien skandal, który zdarzył się w restauracji Lewickiego, przy ul. Zyblikiewicza. Zajście doskonale ilustruje stosunecz-ki, wśród których żyjemy. W lokalu tym zabawiało się dobrane towarzystwo, a rej wodzili w niem komisarz policji Konarski i komisarz magistracki Wiczyński. W pewnym momencie przyszło do żywej wymiany zdań, poczem p. K. nie wiele myśląc — policjant nie jest do myślenia — sprowadził kilku stróżów ładu i porządku, aresztował niefortunnie podchmielonego przeciwnika i nie na żarty zabierał się do kucia magistrackiego dygnitarza.

Dopiero usilne błagania i interwencja osób postronnych zdołały poruszyć serce policyjnego Jowisza, tak, że ułaskawił p. W., przebaczywszy mu wprzódy swoją osobistą urazę.

Władze przełożone osobników wywołujących gorszące zajścia w lokalach publicznych, mają piękne pole do popisu.

AMBARASY Z AMATORKĄ KOKAINY. Zarząd hotelu „Centralnego" powiadomił policję, iż w jednym z pokojów „godzinowych" otruła się pewna kobieta. Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala. Stwierdzono, iż była to znana kokainistka Olga J., która zażyła nadmierną dozę tego narkotyku. W szpitalu powróciła ona do przytomności, i stąd odstawiono ją do aresztów policyjnych.

NOŻE I KARABINY PRZY ROBOCIE NA WESELU W MALECHOWIE. Kazimierz Weber, Stanisław Martyniszak i bracia Michał i Władysław Rusini, mieszkańcy Zniesienia, wybrali się w ub. niedzielę na festyn do Malechowa. Tu „zaprosili" się na odbywające się wesele u niejakiego Furgolskiego. Niedługo trwało a wynikła tu awantura i bójka, podczas której czwórka ta poraniła nożami kilku malechowskich parobków. Ci zrezygnowali z kołów i siekier, motyk i wideł, jak to niegdyś bywało, lecz powyciągali ukryte pod strzechami karabiny. Nożowcy widząc iż to, oblężenie tego budynku i poczęli strzałami dziurowić ściany tego budynku. W końcu byliby rozstrzelali nieprzelewki zrejterowali do ruskiej czytelni, gdzie ukryli się na strychu. Chłopi zarządzili regularne nożowców, gdyby nie „odsiecz" policji. Zaalarmowana strzałami policja w Dublanach zawezwała telefonicznie pomoc ze Lwowa. Wysłano stąd komisarza Steckiego wraz z 10 posterunkowymi.

Na widok przybyłyych pierzchli parobcy oblęgający czytelnię. Policjanci aresztowali nożowców i odstawili ich do aresztów we Lwowie. Za zbiegłymi parobkami zarządzono pościg, oraz rewizję za ukrytymi karabinami.

ZAMIAST W GOŁĘBIA TRAFIŁ W SZYLD. Aron Schwarz, właściciel sklepu „Chirurgja" przy ul. Jagiellońskiej, doniósł policji, że Fryderyk Pompach rzucając na gołębie zbił mu szyld wartości 15 dolarów.

POBICIA I ZRANIENIA. W ul. Żółkiewskiej o godzinie 5 zrana, nieznani awanturnicy napadli na przechodzącego Bronisława Pastuszyńskiego i zranili go nożem w plecy.

W tej samej ulicy podczas awantury zostali poranieni nożami Maks Kalb, Ischko Klar i Józef Chodorowski. Spór wyniknął o jakąś kobietę.

Anna Dratowa zgłosiła się w Pogotowiu ratunkowem z zębem naruszonym w nasadzie. Spowodował to jej sąsiad podczas „nieporozumienia".

Pewien słuchacz praw podczas awantury i bójki odniósł wstrząs mózgu i kontuzje na głowie. Zaopatrzono go w Pogotowiu rat.

Michalina Jaklińska, zgłosiła się tu z ranami ciętemi na twarzy, głowie i karku. Podała ona, iż zięć je Michał Stankiewicz pobił i tak ją poranił.

Udzielono im pomocy w Pogotowiu ratunkowem.

ZUCHWAŁE WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Przedostatniej nocy w mieszkaniu parterowem Ludwika Kohlheba, przy ul. Bernarda Goldmana, nieznani sprawcy wycisnęli szybę w oknie i dostali się do wnętrza. Tu skradli wiele bielizny, garderobę i srebrne naczynia stołowe, wartości 3 miliardy marek. Ci sami sprawcy włamali się w sąsiedniej realności do mieszkania Leopolda Bereżańskiego, skąd skradli broń myśliwską, srebro stołowe i kosztowności, oraz garderobę, wartości również 3 miljardy marek.

W realności przy ul. Leona Sapiehy l. 75 nieznani sprawcy w ub. niedzielę przedpołudniem wyważyli drzwi wiodące do mieszkania Karola Wolfa i skradli garderobę, książeczki kasy oszczędności, kilkaset sztuk akcji, bieliznę i kosztowności, wartości 6 miljardów marek.

—::::—

— JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU najnowszy Rozkład jazdy na wszystkie linje P. K. P. i jest do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy l. 2.

—::::—

—::::—

Zamachy samobójcze.

Michał Rzoszot, posterunkowy P. P. przedostatniej nocy w koszarach przy ul. Kaźmierzowskiej, postrzelił się ze służbowego rewolweru w okolicę serca. Kula przeszła na wylot. Pogotowie ratunkowe w stanie groźnym odwiozło go do szpitala. Powodu zamachu na życie nie zdołano ustalić.

Przedwczoraj popołudniu niejaka Julja M. w zamiarze samobójczym skoczyła z II. piętra w realności przy ul. Żółkiewskiej l. 48 na chodnik. Jeden z przechodniów zdołał ją uchwycić w locie i w ten sposób uratował ją od śmierci lub kalectwa. Desperatka chciała umrzeć z powodu niesnasek z narzeczonym.

Marja D. z powodu zniechęcenia do życia usiłowała struć się sublimatem zmieszanym z lysolem. Komisarjat policji III. dz. „zaopiekował" się niedoszłą denatką i zawezwał Pogotowie rat.

Józef Gałuszka, zamieszkały przy ul. Kleparowskiej pod l. 17, wczoraj wieczorem udał się na wzgórze zwane Lonszanówką i tu otruł się sublimatem. Po parogodzinnem pasowaniu się ze śmiercią ktoś usłyszał jęki zatrutego i zawiadomił o tem okolicznych mieszkańców. Usiłowano zrazu przenieść go do szpitala, w końcu jednak zawezwano Pogotowie ratunkowe, które w stanie groźnym odwiozło go do szpitala.

Przesypany ziemią w kanale.

Wczoraj popołudniu ulica Jabłonowskich była widownią wstrząsającego wypadku. Koszary 26 p. p. są obecnie łączone z uliczną kanalizacją. Ziemne roboty te przeprowadza pod swym zarządem Michał Nehrebecki, zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi. Prace te były dokonywane w partacki sposób, gdyż nie zabezpieczony dostatecznie po bokach 8-metrowy przekop, nagle usunął się na przestrzeni kilku metrów.

Rumowisko porwało ze sobą niespodzianie pracujących

TRZECH ROBOTNIKÓW.

Jeden z nich Piotr Brzeziński został przygnieciony ziemią i deskami na dnie wykopu, dwaj inni Jan Sikora i Juljan Cyculak odniósłszy obrażenia i rany zdołali wydobyć się na wierzch.

Na pomoc Brzezińskiemu pospieszyli robotnicy, sąsiedni mieszkańcy, oraz żołnierze. Gdy wysiłki ich nie odniosły skutku, zawezwano Pogotowie rat. i Straż pożarną. Na miejsce zjawili się lekarze dr. Adamiak i dr. Rymarowicz, oddział straży pożarnej pod kierownictwem p. Szpaczyńskiego i silny oddział policji dla utrzymania porządku.

Tłum widzów zrazu utrudniał akcję ratunkową, a jedna z ciekawskich Marja Stawarska wpadłszy do przekopu zraniła się w głowę.

Po 6-godzinnym wysiłku strażaków i robotników zdołano wydobyć jęczącego z bólu Brzezińskiego. Na szczęście nie odniósł on zmiażdżenia lub złamania kości, tylko liczne kontuzje i obrażenia wewnętrzne. Odwieziono go do szpitala, gdzie już poprzednio odstawiono Sikorę i Cyculaka.

Władze zapewne pociągną do odpowiedzialności winnego tego wypadku.

—:::—

Z sali sądowej.

Sabotażyści przed sądem.

Niespełna rok temu zostali straceni na skutek wyroku sądu doraźnego w Złoczowie trzej Ukraińcy: Ilko Skoczylas, Mikołaj Kowal i Aleksander Pawłyszyn za akcję sabotażową w szczególności podpalanie w pow. złoczowskim.

Przed tymsamym sądem stawał wówczas 56 letni Prolnik, Stefan Wowk, oskarżony o współudział w zbrodniach podpalania, ale na skutek jego ówczesnej obrony, że nie jest w zupełności poczytalny (cierpi na lues) sprawa jego została wyłączona i przekazana postępowaniu zwyczajnemu.

Wczoraj przed lwowskim sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw 1) Stefanowi Wowkowi (gr. kat.) oskarżonemu o to, że w gminach powiatu złoczowskiego i zborowskiego, tworzył tajne organizacje komunistyczne, zmierzające do gwałtownej zmiany formy rządu, do sprowadzenia zaburzeń i wojny domowej wewnątrz państwa.

Obok Wowka zasiedli na ławie oskarżonych:

2) Piotr **Teniecki** (gr. kat.) słuchacz praw.
3) Mikołaj **Kocinba** (gr. kat.) maturzysta.
4) Jan **Pańków**, (gr. kat.) kandydat nauczycielski.
5) Michał **Teśluk**, (gr. kat.) dziennikarz i słuch. filozofji.
6) Michał **Litwin**, abitur. gimn.
7) Mykieta **Polony**, (gr. kat.) krawiec.
8) Semko **Uliczny**, (gr. kat.) stelmach.
9) Andruch **Podolański** (gr. kat.) rolnik.
10. Piotr **Pańczyszyn** (gr. kat.) zarobnik.
11. Rafael **Imber**, (żyd.) stud. praw.
12) Kazimierz **Majewski**, (rz. kat.) stud. fil.

Dwaj pierwsi, oskarżeni są o zbrodnię zdrady stanu, reszta o zbrodnię zdrady głównej.

Wedle brzmienia aktu oskarżenia, który zawiera 38 stronic pisma bitego — „przewódcami" ruchu w tych organizacjach, do których należeli obwinieni, byli Wowk i Teniecki, oni obaj byli inicjatorami organizacji, której zalecili palenie mienia obcego i niszczenie materjałami wybuchowymi objektów państwowych. Oni dostarczyli na ten cel materjałów palnych, oni stworzyli temsamem bandy mające na celu szerzenie zniszczenia ogniem i materjałami wybuchowymi.

Inni obwinieni należąc do tych organizacji przyczynili się do zamierzeń organizatorów, biorąc w tem przedsięwzięciu dalszy udział.

Majewski wciągnięty do organizacji trudnił się kolportażem pism agitacyjnych i w ten sposób przyczyniał się do organizowania organizacji komunistycznych.

Wczoraj w pierwszym dniu rozprawy, po odczytaniu aktu oskarżenia, pierwszy zeznawał Stefan Wowk. Do winy się nie poczuwa, przyznaje, że go boli niesprawiedliwość świata, krzywda wyzyskiwanych, niemniej nikogo do podpalania, ani aktów sabotażu nie zachęcał. Na poszczególne pytania przewodniczącego, odnośnie do jego agitacji na rzecz organizacji oskarżony odpowiada niejasno.

Rozprawie, która potrwa sześć dni, przewodniczy r. Dukiet przy udziale sędziów Meyera, Göttingera i Młynarskiego, oskarża prok. Gürtler, obrony oskarżonych podjęli się adwokaci: Gluszkiewicz, Grek, Kibitz, Szewczyk, Szuchiewicz, Thumin.

—:::—

Manifestacja bolszewicka.

MOSKWA, 2. 6. (Pat.). Dnia 28 maja około 10 godziny wieczorem odbyła się w pobliżu poselstwa polskiego (w odległości 150 kroków) antypolska manifestacja komunistów polskich. W manifestacji wzięło udział około 400 ludzi. Manifestowano około 3 kwadranse, śpiewając i wnosząc wrogie okrzyki przeciw Polsce, oraz gwiżdżąc. Milicja nie dopuściła manifestantów pod gmach poselstwa.

—:::—

Zmiana firmy.

MOSKWA, 2. 6. (Pat.). Wczoraj zakończył się kongres rosyjskiej partji komunistycznej. Kongres przyjął następującą nazwę partji: Partja komunistyczna Unji socjalistycznych republik sowieckich. Wśród 53 członków komitetu centralnego znajdują się: Zinowiew, Stalin, Trocki, Rykow, Kamieniew, Bucharin i Kalenin. Wybrani zostali nadto: Krassin i Krysonowski. Radek nie został wybrany.

—:::—

Ze sportu.

ADMIRA — CZARNI 6 : 0 (4 : 0). ADMIRA — POGOŃ 2 : 0 (2 : 0). Wiedeńska drużyna okazała się zespołem bardzo dobrym, od zeszłego roku poczyniła znaczne postępy i udzieliła naszym drużynom lekcję gry w piłkę nożną. Znakomita technika, precyzyjne, przyziemne podawanie, taktyka tak w ofenzywie jak też i w defenzywie wybitną lotność i ruchliwość oto cechy, które znamionują tę drużynę. Oby jaknajwięcej nasze drużyny z tej lekcji skorzystały. Napad, zwłaszcza prawa strona to najlepsza część drużyny. W pierwszym dniu mieli goście o tyle ułatwioną grę, że Czarni wstawili na boczną pomoc Wronkę, młodego gracza, który fizycznie był za słabym i nie potrafił paraliżować akcji skrzydłowego. Drużyna Czarnych z małymi wyjątkami grała bez ambicji, ospale pozatem nie wykorzystała kila bardzo pewnych pozycji. Gra prowadzona fair — sędziował p. Zimmermann.

W drugim dniu wystąpiła Pogoń z Giebartowskim na obronie (grał dobrze) i Czudżakiem w napadzie, który zupełnie zawiódł. Pierwszych 10 minut Admira nie dopuszczała prawie do piłki przeciwnika, przewaga znaczna, gra ładna. Napad Pogoni rzadko przechodzi pod bramkę przeciwnika, dobra obrona szybko daje obie radę z napastnikami Pogoni.

W drugiej połowie gra „foul". Admira po zdobytych 2 bramkach nie wysila się więcej. Pogoń atakuje ją często, lecz bez skutku. Sędziował b. słabo p. kpt. Bilor.

MISTRZOSTWO KL. „B".
SPARTA — ORLĘTA 1 : 0.
POGOŃ II. — LECHIA II. 4 : 2.
PRZEMYŚL: POLONIA — LECHIA 5 : 1 (1 : 0).
Wtorek: ADMIRA — POGOŃ. Boisko „Czarnych".
Środa: VIVO (Budapeszt) — CZARNI. Boisko „Czarnych". Początek o 5.30.

Różne.

NAPŁYW TURYSTÓW DO WŁOCH. Włochy są obecnie tak przepełnione przez turystów wszelkich narodowości, że — jak donosi dziennik rzymski „Giornale d'Italia" w tych dniach przeszło tysiąc turystów nie mogło znaleźć we Florencji mieszkania i musiało nocować w Loggia del Lanzi, albo pod portykiem pałacu Ufficii. Około 2500 turystów, przeważnie Amerykanów i Niemców, musiało udać się do uzdrowiska Monte Catini, aby w tamtejszych hotelach i pensjonatach znaleźć dach nad głową.

Obecny ten najazd turystów na Włochy przewyższa wszelkie dane przedwojenne.

ZWIERZYNIEC HAGENBECKA. Słynny zwierzyniec Hagenbecka w Stellingen pod Hamburgiem, jedyny w swoim rodzaju dzikie bowiem zwierzęta utrzymywane są tam nie w klatkach, lecz na terenach wolnych, przystosowanych do warunków, w których zwierzę żyje na swobodzie, musiano zamknąć w 1920 r. z powodu ciężkiego przesilenia finansowego w Niemczech i niemożności wskutek tego nabywania odpowiedniej ilości pożywienia dla zwierząt.

Obecnie jednak synowie twórcy tego parku, założonego w 1907 r. przy ogromnym nakładzie kapitałów i pracy, zamierzają otworzyć go znów pod koniec maja r. b.

Zwierzęta, które musiano sprzedać swego czasu, zastąpiono przez inne i obecnie już zwierzyniec liczy — oprócz zwierząt znajdujących się w drodze — 18 lwów, 20 tygrysów, 23 słonie, 17 renów, 150 różnych małp, a pozatem mnóstwo innych czworonogów, ptaków, płazów i gadów.

—:::—

Z Międzynarodówki Górniczej.

Dn. 21. maja zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Międzynarodówki Górniczej do Brukseli, celem omówienia sprawy pomocy dla strejkujących górników niemieckich. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Polski, Anglji, Francji, Belgji, Czechosłowacji, Niemiec; Holandji i Węgier. Polskę reprezentowali tow. *Stańczyk* i *Adamek*.

Przedstawiciel niemieckich górników tow. Huseman zdał szczegółowo sprawę z przyczyn strejku oraz jego przebiegu. Kapitaliści niemieccy, korzystając z wyczerpania proletarjatu, spowodowanego szaloną dewaluacją pieniądza, w szczególności zaś górników, którzy poza tem prowadzili ciężką walkę przeciwko okupacji Ruhry — narzucili robotnikom przedłużony czas pracy. Górnicy ulegli chwilowo przemocy, lecz kiedy przemysłowcy chcieli utrzymać przedłużenie czasu pracy na dalszy okres, mający obowiązywać od 1. maja, górnicy na to się nie zgodzili i rozpoczęli pracę normalną, to jest 7 godz. pod ziemią, 8 na powierzchni. Kapitaliści zareagowali na to lokautem wszystkich górników. Wskutek tego stanęła praca we wszystkich rewirach węglowych Niemiec. Bezrobocie objęło około 600 tysięcy robotników trwa od początku maja do dnia dzisiejszego i niewiadomo, kiedy się zakończy. Kapitaliści nie chcą się zgodzić na przywrócenie pierwotnego czasu pracy, t. j. 7 godz. pod ziemią, a 8 na powierzchni. Pośrednictwo Rządu, aczkolwiek orzeczeniem jego zostały płace podniesione o 15%, sprawy nie rozwiązało. Bezrobocie trwa i przybiera coraz ostrzejsze formy. Komuniści, korzystając z rozgoryczenia bezrobotnych, starają się wycofać niezbędną obserwację z kopalń, co grozi zatopieniem kopalń. W kilku kopalniach została obsługa kotłów rzeczywiście wycofana, wskutek czego woda zalała niższe pokłady. Taktyka ta może doprowadzić do załamania się stanowiska górników, którzy, zastraszeni możliwością zatopienia kopalń, a przez to utraty warsztatów pracy, mogą wrócić do pracy na warunkach starych. Głód i nędza dają się górnikom dotkliwie we znaki. Związki zawodowe wkrótce wyczerpią swoje fundusze i przestaną płacić zapomogi. Pozastaje tylko nadzieja na pomoc ogółu robotniczego w Niemczech i za granicą.

Nad referatem tow. Husemana wywiązała się obszerna dyskusja, w której brali udział wszyscy uczestnicy konferencji. Imieniem górników polskich przemawiał poseł tow. *Stańczyk*. Stwierdził on, że walka górników niemieckich jest walką, od której wyniku w wielkiej mierze zależy utrzymanie 8-godz. dnia pracy we wszystkich krajach. Szczególnie polscy górnicy są zainteresowani w zwycięskiem zakończeniu walki niemieckich górników, gdyż już obecnie kapitaliści polscy prowadzą wytężoną akcję w kierunku zniesienia ustawy o czasie pracy, powołując się na to, że w Niemczech praca trwa dłużej. Na Górnym Śląsku, gdzie ustawa polska nie obowiązuje, kapitaliści górniczy, powołując się na dłuższy czas pracy po niemieckiej stronie, przedłużyli czas pracy. Górnicy polscy, zorganizowani w Związku klasowym, rozpoczęli przeciw przedłużeniu czasu pracy walkę strejkową, która wskutek zdrady żółtych organizacji nie przyniosła zwycięstwa.

Kończąc swoje przemówienie, tow. Stańczyk wyraził gotowość pomocy ze strony górników polskich walczącym tow. niemieckim w miarę możności.

Tow. *Adamek* uzupełnił przemówienie tow. Stańczyka cyfrowem oświetleniem trudności położenia górników polskich, spowodowanego kryzysem, dodając, że i obecnie stoimy w okresie walki o utrzymanie płac, które kapitaliści chcą niesłychanie obniżyć.

Po dyskusji sekretarz Międzynarodówki górniczej, tow. Frank Hodges (członek Rządu angielskiego) przedłożył rezolucję, wyrażającą sympatję strejkującym, oraz wzywając ich do wytrwania w walce. Jednocześnie rezolucja wzywa wszystkie organizacje górników, należące do Międzynarodówki górniczej, do poparcia strejkujących w dwóch kierunkach, a mianowicie: pomocy materjalnej i odcięcia dowozu węgla do Niemiec z innych krajów. W tym celu należy się porozumieć z organizacjami transportowców.

Po krótkiej dyskusji rezolucja została przyjęta z poprawkami tow. Husemana.

Po konferencji tow. belgijscy zaprosili tow. naszych do parlamentu, gdzie po zwiedzeniu gmachu i spożyciu wspólnego obiadu tow. Stańczyk informował tow. belgijskich o stosunkach w Polsce.

—::::—

Alarmujące wieści o wyprawie litewskiej na Polskę.

„Kurjer Poranny“ donosi:

Znana już zapowiedź Litwinów urządzenia nabożnej „pielgrzymki“ do Wilna w dniach 7. i 8. czerwca z okazji Zielonych Świątek, zaczyna przybierać coraz to bardziej godne uwagi rozmiary. Oto według stwierdzonych urzędownie informacji, Litwini zgromadzili na trakcie wilkomirskim 50 tysięcy uzbrojonych „pielgrzymów“, zdecydowanych na wszystko. „Pielgrzymi“ ci mają w nocy z 6. na 7. czerwca wyruszyć na Wilno. Punkty zborne dla tej akcji wyznaczone zostały przez sztab armji litewskiej w Wilkomierzu, Olicie, Giedrojciach i Szyrwintach.

Ludność okoliczna werbowana jest do tej wyprawy zupełnie otwarcie. Zgłaszający się „pielgrzymi“ otrzymują znaczne sumy, przyczem przewidywane są wysokie odszkodowania dla rodzin „pielgrzymów“.

Cała ta akcja litewskich sfer oficjalnych prowadzona jest w sposób, bez żadnych względów na bezpieczeństwo życia swych obywateli, którzy wciągani są w zasadzkę.

Oto oficjalnie ogłoszona została przez litewskie władze rządowe wiadomość, z gruntu fałszywa i kłamliwa, że rząd polski zgodził się na wpuszczenie do Wilna pielgrzymki litewskiej, że żadne im niebezpieczeństwo nie grozi.

„Kurjer Poranny“ donosi dalej, że w ostatnich tygodniach, na pograniczu sowieckiem w związku z zapowiedzią owej litewskiej pielgrzymki, przystąpiono do czynnych wystąpień licznych band dywersyjnych. Bandy te otrzymały rozkaz wkroczenia na Dokszyce i Wilkomierz. Kierownictwo nad temi bandami znajduje się w rękach Smolskiego, osławionego szefa smoleńskiej ekspozytury sowieckiego „Razwiedupra“. Komisarz Smolski już od 3 lat pracuje w Smoleńsku, prowadząc roboty dywersyjne na terenach Rzeczypospolitej.

Jak zostało stwierdzone, sztab Smolskiego znajduje się w Krajsku. Ostatnie wysiłki smoleńskiego „Razwiadupra“ skierowane były w stronę zdemobilizowanych żołnierzy narodowości białoruskiej.

Wypuszczona przez Smolskiego na Kresy sfora agitatorów organizuje ruch dywersyjny tych b. żołnierzy do Rosji, gdzie formują z nich oddziałki powstańcze.

Dalej informuje „Kurjer“, że ostatnie zarządzenia gen. Śmigłego opanowały na całej linji granicznej sytuację. Wszystkie ostatnie próby band dywersyjnych przekroczenia granicy polskiej znalazły zdecydowany opór straży granicznych. Położenie zaś na Kresach pod ręką wojskowego i fachowego dowódcy w ostatnich dniach zmieniło się zupełnie.

—::::—

V-ty Zjazd Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców.

Ostateczny termin V-go Zjazdu Związku Robotniczych Spółdzielni Spoż. ustalony został na dzień 14 i 15 czerwca b. r. Rozpatrzony będzie następujący porządek dzienny:

Otwarcie Zjazdu i wybór Prezydjum; Sprawozdanie Rady Nadzorczej (tow. poseł J. Kwapiński); Sprawozdanie Zarządu (ref. tow. poseł Z. Zaremba); Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej (ref. tow. Olejniczak); zatwierdzenie bilansu i podział nadwyżki; praca spółdzielcza wśród kobiet (ref. tow. J. Sochacka); oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań ZRSS. i zatwierdzenie kupna nieruchomości (ref. tow. K. Kakietek); ustalenie wysokości udziału członkowskiego i wpisowego w spółdzielniach (ref. tow. dr. A. Krieger); zmiany w statucie ZRSS. (ref. tow. dr. A. Krieger); akcja spółdzielczo-budowlana; sprawy pracowników organizacji spółdzielczych; wybór 8 członków Rady Nadzorczej i 2 zastępców; wolne wnioski.

—::::—

Z dnia.

Porada zbyt kosztowna.

Na powitanie prezydenta Rzeczypospolitej, który zwiedzał kresy wschodnie zareżyserowały komitety miejscowe cały szereg uroczystości. Bramy tryumfalne, dekoracje bankiety z obfitem popijaniem, festyny słowem, wszystkie akcesorja „konieczne“ dla uświetnienia pobytu wysokiego gościa: Wszystko to pociągnęło za sobą koszta, któreby wystarczyły na utrzymanie kilkudziesięciu sierót przez kilka miesięcy.

„Kurjer polski“ pisząc na ten temat refleksje, krytykuje ten brak miary mieszkańców miasteczek kresowych. Nie trzeba było popadać w nieprzytomną krańcowość i kierować się — wspomnieniami dawnych, przedwojennych czasów strofuje „kurjer“.

„Głos Prawdy“ podaje, że Sejmiki wyasygnowały na przyjęcie dostojnego gościa sumy bardzo poważne; Słonim 39 miljardów, Lida 46 miljardów, Nowogródek — 30, łącznie więc 115 miljardów marek na bramy tryumfalne, bankiety i t. p. Jeżeli „Głos Prawdy“ otrzymał cyfry ścisłe — a tak to wszystko wygląda — p. Prezydent Wojciechowski będzie miał przykrość, kiedy się o tem dowie. A jeżeli istotnie w Nowogródku zawieszono na kilkanaście dni działalność szeregu urzędów, usuniętych z gmachu województwa, który zamieniono na apartament dla gościa, p. Prezydent będzie miał już powód do oburzenia, że postąpiono wbrew jego nieustannej trosce o prawidłowość i sprawność naszych urzędów państwowych“.

Może sumy tu przytoczone zreflektują samego prezydenta. Czyż bramy tryumfalne, wieńce i t. p. przyczynią mu splendoru?

—::::—

Masowe zgromadzenie kolejarzy lwowskich.

Sprawozdanie poselskie.

W niedzielę przed południem pomimo niepewnej pogody zebrały się tłumy kolejarzy w celu wysłuchania referatów posłów tow. *Kuryłowicza* i *Hausnera*. Zebranie zagaił tow. *Lang*, na przewodniczącego wybrano kol. *Herbsta*, na sekretarza *Kowalskiego*.

Tow. pos. *Kuryłowicz* w przemówieniu wskazał na niebezpieczeństwo grożące ze strony reakcji, która dokonuje zamachów na zdobycze klasy pracującej. W szczególności dokonywane są skoordynowane ataki na prawa kolejarzy.

Kapitaliści nasi chcą urządzić z kolei na pół prywatne przedsiębiorstwo. Jest to równoznaczne z zamachem na 8-godzinny dzień pracy, ubezpieczenie na starość i t. d. Wskazują oni na inne kraje jak n. p. na Austrję. Tam jednak nie umniejszają praw pracowników kolejowych, lecz je zwiększają, albowiem w radach nadzorczych, w prezydjum i w dyrekcjach *zasiadają obecnie przedstawiciele* kolejarzy.

W walce o swe prawa kolejarze nie mogą zważać na partyjność, gdyż niebezpieczeństwo grozi wszystkim. Dla dobra kolejarzy winno szerzyć się uświadomienie, co zgodne jest z prawdą, iż jedynie Z. Z. K. i związek posłów P. P. S. skutecznie i szczerze broni praw kolejarzy. Związki te zdołały usunąć niebezpieczeństwo grożące w najbliższym czasie kolejarzom.

Reakcja jednak nie śpi. Obecnie chcą odebrać zdobyte prawa pracownikom mechanicznym. Aby osłabić związki kolejarzy chcą oni najsilniejszy odłam kolejarzy, t. j. warsztaowców, wyłączyć w odrębną jednostkę. Dlatego też już obecnie nie dają im etatowych stanowisk. Gdy mowca postawił odpowiedni wniosek na komisji sejmowej to posłowie z P. Z. K. *Paczkowski* i *Dolanowicz* nie głosowali za tym wnioskiem ale szli *przeciw interesom warształowców.*

W sprawie zagrożonej przyszłości pracowników warsztatowych będzie zwołany zjazd interesowanych na 22 b. m.

Były również starania, ażeby obniżyć obecnie niedostateczne pensje niższym funkcjonarjuszom. Wiele przełożonych zmusza podwładnych do pracy akordowej. Chjeńskie związki zabiegają, ażeby na miejsce zredukowanych przyjmować tylko wychowanków organizacji klerykalnych. Również są zamachy na urlopy robotnicze.

Sprawę emerytur dla robotników dziennych przedyskutujemy osobno, gdyż istnieje projekt w tym względzie.

Kasy chorych kolejowe wypłacają dziennej zapomogi od 300 do 400 tys. marek. Winni są jednak temu sami interesowani, gdyż nie przeprowadzają wyborów, ani kontroli w tym względzie.

Ażeby naprawić krzywdy wynikłe z przeprowadzonej redukcji postanowiliśmy wniosek o jej rewizję. Jednakowoż posłowie z P. Z. K. uchylili się od głosowania nad tym wnioskiem.

Mowca wzywa do solidarności i do łączenia się w Z. Z. K. (Oklaski).

Następny mowca tow. pos. *Hausner* wskazał, że bierność kolejarzy w kierunku obrony własnych postulatów jest ich największym błędem. Djabelskie pomysły, jakie godzą w klasę robotniczą, nie wylęgły się w głowie jednostki lecz w całym ustroju kapitalistycznym. Dążeniem posiadaczy kapitału jest *okraść państwo i społeczeństwo.*

Jako przykład może posłużyć sprawa flotyli państwowej na Wiśle. Zrazu zrobiono towarzystwo z udziałem państwa 83 procent. Obecnie jak to wykazano w budżecie, państwo z tego przedsiębiorstwa otrzymało tylko 16 proc. zysku.

Oszustwo to popełniono przy nowych emisjach akcji.

Narodowa demokracja w podobny sposób walczy z etatyzmem. Poseł Mączyński nawet na wiecu wśród kolejarzy bronił tej kapitalistycznej polityki. Ale kolej nie jest zwykłym przedsiębiorstwem lecz ma ogólno - państwowe i społeczne znaczenie.

Dawniej jak Mesjasza czekano na stały dobry pieniądz. Dziś mamy już złotego, na stabilizację którego złożył się ofiarny wysiłek klasy pracującej, całego proletarjatu. Ale dziś podobnie jak niegdyś Mesjasza, ukrzyżowanoby tego złotego, albowiem sfory łotrzyków żyły po królewsku ze spadku marki polskiej.

Jutro ma się udać deputacja do Ministra kolei, który przybędzie do Lwowa. Należy przedłożyć mu nie drobnostkowe żądania, lecz postulaty ogólnej wagi.

W Stryju jeden osobnik rozbijał naszą organizację jako komunista. Zredukowany wstąpił do P. Z. K. wziął udział w obchodzie 3. Maja. W nagrodę za to menerzy pezetkowcy obiecali mu przyjęcie z powrotem do kolei.

Podobne fakty nie śmią się powtarzać. Kwalifikacją dla kolejarza muszą być uczciwość charakter i praca. Musimy domagać się od ministra aby strzegł ustaw i nakazywał szanowanie prawa szefom urzędów. Prawo musi być szanowane. (Oklaski).

Po przemówieniu tow. Langa z powodu grożącej ulewy bez dyskusji poddano pod głosowanie następującą rezolucję:

REZOLUCJA.

„Zgromadzeni kolejarze na wiecu poselskim w dniu 1. czerwca br. w domach kolejowych, po wysłuchaniu referatów posłów tow. Hausnera i Kuryłowicza, uchwalają jaknajenergiczniejszy protest przeciw zamachom na zdobyte i zagwarantowane prawa w stosunku płac, zabezpieczenie na starość, zabezpieczenie 8-godzinnego dnia pracy, redukcji urlopów wypoczynkowych, redukcji pracowników kolejowych itp.

Biorąc pod uwagę przyjazd Pana Ministra kolei do Lwowa zgromadzeni domagają się wystąpienia przedstawicielstwa Z. Z. K. z przedstawieniem powyższych żądań Panu Ministrowi

Zgromadzeni wyrażają posłom tow. Hausnerowi i Kuryłowiczowi, jak i partji PPS. pełne podziękowanie za ich dotychczasową działalność i obronę interesów pracowników kolejowych.

We Lwowie, dnia 1. VI. 1924.

Rezolucję tę jednogłośnie przyjęto i zakończono zebranie.

Z nędzy emerytów.

120 Mk. mies. emerytury.

Istnieje wielka instytucja asekuracyjna. Krakowskie Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, popularnie zwane Florjanką, które swoim emerytom wyznacza po 120 1.500 i 1.600 mk. emerytury miesięcznie. Ludzie ci od dłuższego już czasu tej „emerytury“ już nie pobierają, a obecnie brak już takich środków płatniczych, aby tę kwotę można było wypłacić.

Tak wynagradza swych weteranów instytucja wielka. Cyfry tych emerytur wprost nieprawdopodobne. Nie chce się wprost wierzyć, aby ktoś mógł się tak straszliwie znęcać nad ludźmi, którzy najpiękniejsze lata instytucji poświęcili i takiego „zaopatrzenia na starość“ się dosłużyli.

Jak wam panowie nie wstyd?

Do dowództwa garnizonu w Stryju.

W dniu 30 maja o godzinie 9-ej rano oddział żołnierzy, składający się z 12 ludzi z karabinami, został nasłany do willi Wersteina, aby zająć mieszkanie lokatora niejakiego Starkiewicza. Werstein za wszelką cenę chce się pozbyć Starkiewicza z mieszkania. Mieszkanie to miał wynająć pewnemu kapitanowi.

Zapytujemy dowództwo, czy za jego wiedzą nadużyto żołnierzy dla prywatnych spraw obszarnika. Chodzi tu o wyrzucenie na bruk człowieka, który przez 30 lat pracował u Wersteina. Żądamy wdrożenia dochodzeń z powodu nadużycia żołnierzy.

Z wydawnictw.

ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY, miesięcznik poświęcony polityce gospodarczej proletarjatu. Ukazał się nr. 5 pisma wydawanego przez Centralną Komisję Związków zawod. i Zw. Robotn. Spółdzielni Spożywców i zawiera szereg interesujących każdego robotnika artykułów i informacji.

Pismo jest do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE“. Wyszedł z druku nr. 22 (czerwcowy) zajmująco redagowanego czasopisma literackiego. Pismo godne czytania tak ze względu na wykwint formy jak staranny i wyczerpujący dobór artykułów krytycznych i literackich.

Sprawy partyjne.

* W BEŁZCU odbędzie się w poniedziałek, 9. b. m. o godz. 1. po południu Zgromadzenie z porządkiem dziennym: Sytuacja gospodarstwa w państwie.

Mówić będzie tow. Malinowski.

Sekr. Obw. PPS. we Lwowie.

Z dnia.

Nie chcieć, to gorzej niż nie módz...

Na posiedzeniu Izby handlowej dr. Bataglja wygłosił referat o obecnej sytuacji w przemyśle, o czem piszemy na innem miejscu. W dyskusji pos. Rosmarin pragnąc przekonać obecnych, że środki sanacyjne, obmyślone i stosowane przez prez. Grabskiego zawiodą, podniósł m. in., że obszarnicy podatku majątkowego nie wpłacą nie dlatego, żeby nie chcieli, ale dlatego że nie mogą.

Dowód?

Minister spraw zagr. Zamoyski zwrócił się do marszałka sejmu Rataja z oświadczeniem, że będzie musiał ustąpić, ale nie dlatego, że go atakuje poseł Perl czy Dąbski, ale dlatego że nie ma środków na zapłacenie podatku majątkowego, który dla niego wynosi 70 tys. dolarów. A przecie nie uchodzi — zdaniem p. Zamoyskiego — aby członka rządu za niezapłacenie podatków egzekwowano. P Zamoyski sprzedałby chętnie część swej ziemi na zapłacenie podatków, ale nie ma nabywców, bo ci coby chcieli kupić ziemię, spłaciliby ją dopiero po 5—6 latach, więc na pokrycie podatków dalej by nie było...

Tak mówił poseł Rosmarin, a salę zaległa wymowna cisza: Groźna jest sytuacja w Polsce — jeżeli ci co uchodzą za najbogatszych ludzi, magnaci z dziada-pradziada nie mogą zapłacić podatku, wynoszącego 70 tys. dolarów t. j. 350 tys. kor. przedwojennych albo 350 tys. złotych.

Tak zapewne myśleli zgromadzeni przemysłowcy, ubolewając nad swoim i pana hrabiego losem...

W paru zdaniach prof. Sanecki nadał tej sprawie inne światło: Minister Zamoyski posiada 300 tysięcy morgów ziemi. Na zapłacenie wszystkich należytości państwowych trzebaby było sprzedać około 5000 morgów gruntu. Wedle opowiadania jednego z księży z majątku p. Zamoyskiego chłopi miejscowi aż się palą, aby kupić trochę gruntu. Ale pan hrabia się droży. Chce za morg po 300 złotych, chłopi dają po 100 złotych.

I to jest ta „niemożność“ składania świadczeń na rzecz państwa ze strony pana hrabiego.

I tak wygląda prawda o „ciężkiej sytuacji“ wśród producentów rolnych.

Nie chcieć to gorzej niż nie módz.

—::::—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI I METALOWI. Fabryka „Oikos" w Rzęśnie Polskiej wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom, aby przyjąć tańszych. Zwracamy się do ogółu robotniczego z wezwaniem, aby nikt pracy w tej fabryce nie przyjmował, dopóki konflikt nie zostanie załatwiony.

§ BACZNOŚĆ ROB. KRAWIECCY! Z powodu braku pracy i zastoju w zawodzie należy omijać Lwów.

§ BACZNOŚĆ ROB. STOLARSCY. Z powodu akcji strejkowej, którą rozpoczęto z dniem 19. maja b. r. w celu polepszenia warunków płacy, uprasza się tow. stolarzy, aby omijali Stanisławów, aż do odwołania.

§ BACZNOŚĆ TOW. KAFLARZE! Z powodu akcji cennikowej omijajcie Stanisławów aż do odwołania.

Grupa Stanisławowska.

§ ZJAZD GÓRNIKÓW. Z powodu wyjątkowych okoliczności III. Zjazd Centralnego Związku Górników w Polsce odbędzie się 15, 16 i ewentualnie 17. sierpnia b. r.

—:::—

Tragiczny wypadek w kościele.

BUDAPESZT 1. VI. W święto wniebowstąpienia wydarzyło się we wsi Lajos-Mizse podczas uroczystości poświęcania dzwonu wielkie nieszczęście. Podczas wyciągania dzwonu na wieżę, przyczem asystowały tłumy ludności zgromadzone w kościele, ktoś krzyknął, że dzwon się obrywa i za chwilę spadnie. Powstała panika, ludzie tłumnie poczęli cisnąć się do wyjścia, przyczem w ścisku poniosły śmierć trzy osoby a ponad 30 zostało poranionych.

—:::—

Zastępca nacz. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.— Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.